Poczta opłacona zgóry. Cena pojedyńczego egz. mk. 30.

GŁOS EWANGELICKI

PISMO TYGODNIOWE, POŚWIĘCONE SPRAWOM KOŚCIOŁA EWANGELICKO-AUGSBURSKIEGO W POLSCE.

Cena prenumeraty wraz z przesyłką pocztową: Kwartalnie 250 mk. Pojedyńczy numer 30 m.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: WARSZAWA, ulica Kredytowa № 4. Prócz administracji prenumeratę przyjmuje: w Warszawie księgarnia W. MIETKE, Wspólna 10, w Łodzi, księgarnia RENNERA, Piotrkowska 165, i w Cieszynie, p. A. CYMOREK, Marjańska 27.

Wychodzi raz na tydzień w niedzielę. Ogłoszenia: Kolumna zawiera 4 szpalty ogłoszeń. Za wiersz nonparelowy po tekście 60 mk. w tekście 120 mk.

Konto czekowe w pocztowej kasie oszczędnościowej № 1508.

Rok III. Warszawa, dnia 14 maja 1922 r. № 20.

O korzyściach, płynących z nauki biblijnej w szkołach.

Już dawno zwrócono uwagę, jak wielki wpływ powinna wywierać na wyrobienie charakterów nauka historji przez należyte ocenianie usposobień i działalności postaci historycznych. Nauka historji w szkołach, ktora uczy, jak się ludy intelektualnie rozwijały, ma na celu, jak sądzi dr. H. Schiller w „Handbuch der praktischen Padagogik", uczyć młodzież ściśle myśleć, ich wolę wzmacniać i uszlachetniać uczucia. Nadto historja ma działać *na rozwój pojęć etycznych*, uczuć narodowych, uczuć ogólnoludzkich; ma wreszcie uczyć należycie oceniać dzisiejszą cywilizację tj. działać tem samem na rozwój pojęć społecznych.

Uwagę moją zwraca tu najwięcej Ackerman, który w rozprawie „Padagogische Fragen nach den Grundsatzen der Herbart'schen Schule", bardzo słusznie zauważa, że doniosłe znaczenie ma wykład *historji biblijnej* w naszych szkołach.

Historja biblijna stanowi znakomity materjał do oddziaływania na rozwój uczuć moralnych. Patrjarchowie (Abraham, Izaak, Jakób) są wzorami dobrych ojców rodzin i stróżów domowego ogniska. Przypominają oni uczniom ich dom rodzinny i to życie rodzinne idealizują. Z drugiej strony taki np. Józef egipski wyobraża dobrego syna i szlachetnego brata. Nadto dzieje patryarchów obrzydzają młodocianym umysłom czyny złe, przedstawiając w należytem oświetleniu lekkomyślność Ezawa, chytrość braci Józefa i t. p.

Dalsza biblijna historja Żydów wzbudza uczucia religijno-moralne, tu i owdzie narodowościowe, np. w rzewnych skargach Jeremjasza nad upadkiem Jerozolimy. A życie Jezusa ileż pięknych, wzniosłych, idealnych motywów nam dostarcza, tego chyba nikt nie zaprzeczy: wyznaniowiec, bez względu na wyznanie i bezwyznaniowiec.

Psychiczne momenty, wytwarzające uczucia moralno-religijne, znajdziemy także i w historji niebiblijnej, ale najpierw w mniejszej ilości; następnie te mity i podania przedhistoryczne i zalety osób historycznych w porównanie iść nie mogą z postaciami z historji biblijnej. Dalej w historji niebiblijnej etyka się więcej różniczkuje; wreszcie mamy tu ciągle powtarzające się przykłady takich tylko zalet, jak odwaga, dzielność, wytrwałość, wierność, przywiązanie, miłość ojczyzny, rozum stanu i t. p., co zresztą i w historji biblijnej znajdziemy.

Stąd widzimy, że w urabianiu charakterów młodzieży historja biblijna jest niezastąpiona i jest pierwszym stopniem i to najodpowiedniejszym w nauczaniu historji wogóle.

A. Kozicki.

Okólnik Konsystorza.

Do Księży Pastorów oraz Kolegjów kościelnych, Rad kościelnych i Prezbyterstw Warszawskiego Ewangelicko-Augsburskiego Okręgu Konsystorskiego.

W dniu 27 kwietnia r. b. została uchwalona przez Sejm Ustawodawczy, a w d. 5 maja ogłoszona w Nr. 32 Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej, następująca Ustawę, zmieniająca postanowienia art. 152—162 „Ustawy dla Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Królestwie Polskiem" z dnia 20 lutego 1849 roku.

Art. I. Zamiast artykułów 152 — 162 Ustawy dla Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Królestwie Polskiem z dn. 20 lutego 1849 r. (Dz. Pr. Tom 42, str. 11 i nast.), wprowadza się następujące artykuły:

Jako § 152. „Synod Konstytucyjny Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Polsce składa się:
a) z członków Konsystorza;
b) z profesorów wydziału teologicznego;
c) z wszystkich duchownych, urzędujących przy parafjach;
d) z wybranych przez parafje delegatów świeckich każdej parafji o równej liczbie w stosunku do istniejących przy niej urzędów pastorskich;
e) z wybranych przez filjały delegatów świeckich po jednym z każdego filjału, w którym liczba chrztów w roku 1913 wynosiła conajmniej 25".

Jako § 153. Wybory delegatów świeckich odbywają się w głosowaniu tajnem, bezpośredniem i równem. *Prawo wybierania ma każdy członek* Kościoła ewangelicko-augsburskiego *bez różnicy płci, który w dniu ogłoszenia wyborów ma lat 24, od pół roku przynajmniej mieszka w obrębie danej parafji i we wskazanym terminie* zapisał się na liście wyborczej. Głosować można tylko osobiście. Prawo wybieralności ma każdy członek Kościoła ewangelicko augsburskiego, o ile ukończył lat 30.

Jako § 154. Przeprowadzenie wyborów jest obowiązkiem Konsystorza Ewangelicko-Augsburskiego w Warszawie, który zarazem wydaje przepisy i instrukcje w tym celu potrzebne i oznacza termin wyborów. Wybory odbyć się powinny w ciągu dwóch miesięcy od dnia wejścia w życie niniejszej ustawy.

Jako § 155. Do udziału w Synodzie Konstytucyjnym powołane będą wszystkie parafje wyznania ewangelicko-augsburskiego w Rzeczypospolitej Polskiej.

Jako § 156. Synod Konstytucyjny ma za zadanie przedewszystkiem nadanie Kościołowi ewangelicko-augsburskiemu w Polsce nowego Statutu Organizacyjnego oraz wypracowanie i zaprojektowanie sposobów uzgodnienia obowiązującego ustawodawstwa i położenia prawnego tego Kościoła z artykułem 115 Konstytucji Rzeczypospolitej.

Art. 2. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia, a wykonanie jej poleca się Ministrowi Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

* * *

Przystępując do wykonania włożonego na siebie w § 154 zadania, Konsystorz poleca Księżom Pastorom oraz Kolegjum kościelnym, Radom kościelnym i Prezbyterstwom Okręgu Konsystorskiego:

1) przedewszystkiem w trzy następujące po sobie niedziele, a mianowicie w dnie 7, 14 i 21, ewentualnie w dnie 14, 21 i 28 maja roku bieżącego ogłosić parafjanom z ambon oraz w inny odpowiedni sposób po kościołach o uchwale Sejmu Ustawodawczego, jak również odczytać im tekst powołanej ustawy;

2) w też niedziele wezwać parafjan do zapisywania się na listy wyborców, uprzedzając ich, że zapisywanie to ma się rozpocząć w dniu po pierwszem ogłoszeniu i zakończyć dnia 29 maja r. b.;

3) przy zapisie do list wyborczych każdemu zgłaszającemu się należy wręczyć kartkę z jego nazwiskiem, opatrzoną pieczęcią kościelną i ewentualnie podpisem ks. pastora.

Kartkę tę, ważną tylko dla tego, imię na czyje jest wystawiona, w dniu wyborów należy przedstawić przy wejściu do kościoła.

4) od dnia 29 maja do 2 czerwca r. b. włącznie listy wyborców mają się znajdować w kancelarjach parafjalnych, dostępne dla wszystkich parafjan w celu przekonania się, czy zostali do nich zapisani; wniesione reklamacje rozstrzygają Kolegja kościelne, Rady kościelne lub Prezbyterstwa;

5) wszystkich płacących składkę koscielną należy uważać jako już zapisanych, o ile mają skończonych lat 24, i nie żądać od nich specjalnych zgłoszeń w myśl § 153; ich legitymacją jest rozkład;

6) byłoby do życzenia, ażeby w czasie zapisu był obecny w kancelarji dyżurujący członek Kolegjum kościelnego, Rady kościelnej, lub Prezbyterstwa;

7) wyborca, nieznany osobiście ks. pastorowi, względnie dyżurującemu członkowi, winien przedstawić dowód, stwierdzający tożsamość jego osoby, wiek, ew. miejsce zamieszkania;

8) zaznacza się, że prawo zapisania się do listy wyborców ma każdy w myśl § 153 zgłaszający się członek zboru, bez względu na to, czy płaci składkę kościelną, czy nie;

9) w celu ułatwienia parafjanom zapisywania się do list wyborców, pożądany byłby wyjazd ks. pastora do odleglejszych kantoratów, gdzie w obecności dozoru cmentarzowego możnaby dokonywać zapisu;

10) listy wyborców mają zawierać ich imię i nazwisko, zawód, miejsce zamieszkania i wiek; listy te w porządku alfabetycznym należy sporządzić w dwóch egzemplarzach; numera porządkowe zostaną wpisane po ostatecznem zamknięciu list dnia 3 czerwca r. b.

Dalsze rozporządzenia co do list kandydatów, terminu wyborów oraz terminu Synodu, który przypuszczalnie rozpocznie się w dniu 20 czerwca r. b.—niebawem nastąpią.

O wyborach do Synodu Konstytucyjnego.

Nawiązując do okólnika swego z dnia 5 b. m. za Nr. 1090, Konsystorz w dalszym ciągu poleca, do wykonania, co następuje:

1) Kandydatów na delegatów do Synodu Konstytucyjnego proponuje Kolegjum kościelne, Rada kościelna lub Prezbyterstwo; niezależnie jednak od tego każda grupa parafjan, złożona niemniej jak z 30 osób, ma prawo zaproponować swoich kandydatów i w tym celu złożyć Kolegjum kościelnemu, Radzie kościelnej lub Prezbyterstwu, nie później jak w dniu 28 maja przed nabożeństwem, swoją listę kandydatów, opatrzoną niemniej jak 30 podpisami.

2) Liczba kandydatów świeckich ma odpowiadać liczbie istniejących przy parafjach urzędów pastorskich.

3) Filjały wybierają po jednym delegacie z każdego filjału, w którym liczba chrztów wynosiła w roku 1913 conajmniej 25.

4) Kolegjum kośielne swoją listę opatrzy Nr. 1, następne zaś listy kolejnym numerem porządkowym w miarę ich składania; głosowanie odbywa się przez oddanie do urny kartki, na której powinien być wypisany tylko numer tej listy, której zwolennikiem jest głosujący parafjanin.

5) Termin wyborów wyznacza się na dzień 5 czerwca, ewentualnie 11 czerwca r. b.; w tych wypadkach, gdy ks. pastor, prócz własnej parafji, ma jeszcze w administracji drugą parafję lub filjał, wybory mają się odbyć (w dniu) w dnie 4, 5 i 11 czerwca, a w ostateczności i w dnie powszednie przed 11 czerwca r. b.,

4)

Religja wobec nauki.

Odczyt J. Machlejda,

wygłoszony dnia 25.III r. b. w sali Filharmonji Warsz.

III.

Przebieg całej sprawy ujął z punktu widzenia psychologicznego słynny filozof A. Comte w swojej teorji pozytywizmu, t. j. ścisłego ograniczenia myśli i życia do świata bezpośredniego postrzegania i doświadczenia.

Wedle niego „człowiek, gdy po raz pierwszy zbudził się z ucisku potrzeb fizycznych do swobodniejszego myślenia i zdobył się na ogólny obraz rzeczywistości, wówczas nie mógł postępować inaczej, jeno musiał przenosić ludzkie rzeczy i stany na wszechświat, musiał, jak czyni to dziecko, zapełniać świat życiem podobnem do ludzkiego, musiał uosabiać całe otoczenie przyrodą i żywą i martwą. Jest to, według Comte'a, okres wiary religijnej, która zapełnia wszechświat bóstwami podobnemi do ludzi i stara się o pozyskanie ich łaski. Ten okres religijny przebiega różne stopnie od fetyszyzmu surowego do artystycznie uszlachetnionego politeizmu, stanowiącego wegług francuskiego filozofa „szczyt życia religijnego", a następnie do teizmu, w którym pierwiastki ludzkie i zmysłowe znikają i rozpoczyna się przejście do okresu metafizycznego. Tutaj panowanie przechodzi coraz bardziej do zasad oderwanych, do pojęć takich, jak rozum, przyroda, cele, siły i t. d.; grubsza postać antropomorfizmu została przezwyciężona, ale jedynie na rzecz formy szlachetniejszej, która jest pono jeszcze niebezpieczniejszą. — Wreszcie ten okres metafizyczny ustępuje miejsca pozytywizmowi. Kierownictwo życia przechodzi do przyrodoznawstwa, które dzięki badaniom kształtuje nasze pozytywne, a więc rzeczywiste pojęcia i dzięki nim naszą technikę życia i pracy".

Na pierwszy rzut oka mogłoby się zdawać, że pogląd Comte'a stanowi indywidualną teorję, których tyle już było na świecie i które sprawiły chwilowy zamęt, lecz później pozwoliły tem silniej i tem pewniej wrócić ludzkości do dawnego stanu. Wystarcza przypomnieć bodaj zaciekłe ataki t. zw. encyklopedystów francuskich wieku XVIII, którzy natrząsali się z religji niemiłosiernie, uważając ją za próżne złudzenia, a nawet świadome oszustwo. W umysłach owych kół oświeconych Francji, a później i świata całego cywilizowanego, nad mogiłą religji odśpiewano potężne requiem i pogrzebano przeżyty światopogląd religijny nietylko chrześcijański, ale wogóle nad istotą religji na ziemi, jako zupełnie zbędną i omamiającą człowieka; mimo jednak wszystkie przeciwieństwa poruszyły się sumienia religijne i zabłyszczała religja i jej pogląd na życie nowem światłem. To przeciwieństwo wywołało poruszenie silne i umocniło zasady wiary z nową siłą. XIX stulecie pozwoliło nam właśnie widzieć uduchowioną postać religji, która odrodziła się i spotęgowała wewnętrznie, niosąc duch miłości do wszystkich dziedzin życia ludów cywilizowanych.

Trudno jednak zaprzeczyć, że pogląd Comte'a

pożądane jest bowiem, aby ks. pastor przewodniczył na wyborach w każdej swojej parafji lub filjale.

6) O terminie wyborów należy ogłosić parafjanom z ambon po kościołach w trzy następujące po sobie niedziele, a mianowicie w dnie 14, 21 i 28 maja r. b., oraz w inny odpowiedni sposób.

7) Wybory odbędą się w sposób następujący: przy wejściu do kościoła każdy wyborca winien przedstawić otrzymaną przy zapisywaniu się na listę wyborców legitymację lub też powołać się na rozpis składki; po sprawdzeniu w liście, wyborca otrzyma od przewodniczącego kartę, opatrzoną pieczęcią kościelną; na karcie tej wyborca napisze numer listy, na którą głosuje, i odda tę kartę do urny.

8) Jeżeli w jakiej parafji przedstawiona zostanie do dnia 28 maja r. b. przed nabożeństwem tylko jedna lista kandydatów, wybory są zbyteczne, kandydaci tej listy uważani są za wybranych przez parafję, o czem w tymże dniu 28 maja należy z ambony zawiadomić parafjan.

9) Po złożeniu wszystkich kart wyborczych następuje otwarcie urny i obliczenie głosów: przechodzi lista, która otrzymała najwięcej głosów; w razie jeżeli na dwie lub więcej list padnie jednakowa liczba głosów, rozstrzyga los, wyciągnięty bezpośrednio po ogłoszeniu wyniku wyborów przez miejscowego ks. pastora.

10) Po obliczeniu głosów następuje spisanie odpowiedniego protokułu, który winien być podpisany przez przewodniczącego ks. pastora, Kolegjum kościelne, Radę kościelną lub Prezbyterstwo, i asesorów wybranych do kontroli i obliczania głosów.

11) Protokuły wyborcze należy bezzwłocznie przesłać do Konsystorza; sprawdzenia jednak mandatów dokona komisja weryfikacyjna, wyłoniona przez Synod Konstytucyjny.

12) Początek Synodu Konstytucyjnego oznacza się na dzień 20 czerwca roku 1922 o godz. 10 rano w kościele ewangelicko-augsburskim w Warszawie.

Bijący ksiądz.

Odpowiedź na interpelację.

Na udzieloną mi pismem Pana Marszałka z dnia 1 czerwca 1921 r. L. 564 interpelację posła Misiołka i tow. w sprawie postępowania ks. Marcina Steca, rzym.-kat. proboszcza w Harklowej, mam zaszczyt na podstawie przeprowadzonego dochodzenia odpowiedzieć, co następuje:

Przytoczone w interpelacji wypadki nietaktownego i niepohamowanego postępowania ks. Steca z parafjanami w kościele i w szkole zdarzyły się istotnie i trudno je usprawiedliwić. To też w wypadku pobicia chłopca Kazimierza Pięty, Sąd Powiatowy w Jaśle uznał ks. Steca winnym przekroczenia z § 411 ustawy karnej i skazał go za lekkie uszkodzenie ciała na grzywnę w kwocie 300 mk. *Inne wypadki uderzenia parafjan w kościele miały wprawdzie również miejsce*, jednakże nie wniesiono z tego powodu do władz żadnych zażaleń, widocznie więc proboszcz załagodził sprawę na miejscu.

Zajścia te należy przypisać raczej przejściowemu chorobliwemu stanowi zdenerwowania tego księdza, aniżeli popędliwości charakteru, tembardziej, że parafjanie przyczyniali się do pogorszenia jego stanu nerwowego swem niewłaściwem zachowaniem się i ignorowaniem jego zarządzeń kościelnych.

Gdy jednak Ordynarjat Biskupi w Przemyślu udzielił ks. Stecowi z powodu tego postępowania surowej nagany i upomnienia, skutkiem którego ks. Stec panuje już nad sobą i postępuje poprawnie, zajścia podobne się już nie powtórzyły i przypuszczać należy, że się nie powtórzą.

Wobec powyższego stanu sprawy nie uważam za wskazane wydawanie dalszych zarządzeń, o których mowa w zapytaniu interpelantów.

Minister: *A. Ponikowski.*

* * *

Ksiądz bił parafjan w kościele, chłopców w szkole— i za to poniósł srogą karę, bo zapłacił aż 300 mk. kary. Dobrotliwy p. Ponikowski uznaje, że w klerykalnem państwie niczego więcej osiągnąć nie można. Całe szczęście, że ordynarjat biskupi dał naganę księdzu — bo inaczej ks. ks. Stec nie „zapanowałby“ nad sobą— a już napewno p. prezydent ministrów i minister oświaty i wyznań—nie „zapanowałby“ nad nim.

Tyle podaje „Robotnik“.

Bez komentarzy.

Z Towarzystwa Polskiej Młodzieży Ewangelickiej w Warszawie.

Mile zdziwionym i zadowolonym był ten, kto spędził wieczór w dniu 24 kwietnia na koncercie, urządzo-

---

nie stanowi dziś poglądu ludzi cywilizowanych. Większość ludzi jest przekonana, że okres nastrojów religijnych i religijnego życia jest poza nami. Kiedyś—tak mniema większość—miała ona swój świetny czas rozkwitu, była potęgą niezrównaną, stanowiła wykładnik życia, w którem posiadała pierwsze i ostatnie słowo, dziś jednak światło jej przygasło i ostać się nie może wobec nowego myślenia człowieka.

W błędzie byłby ten, ktoby zaprzeczył, że nowe czasy nie są irreligijne.

Teizm, czyli wiara w Boga rządzącego światem, wypłaszczył się od czasów średniowiecza w panteizm, a ten ustąpił miejsca realizmowi nauk ścisłych w naszych czasach. Nawet takie wydarzenie, jak ostatnia nawiększa woina, której byliśmy świadkami, a w której nie wojska już, ale niezliczone miljony ludzi stanęły przeciw sobie i uruchomiły spokojny przemysł, handel, środki komunikacji, naukę, a nawet sztukę ku szerzeniu zagłady i niesieniu śmierci, nie zbudziły religji do nowego życia.

Większość myślicieli nowoczesnych widzi główną przeszkodę w utrzymaniu religji właśnie w tym fakcie, że jej istotę stanowi wiara w Boga osobowego, wiara zaś ta zdaje się być zbyt naiwna, aby na niej można było oprzeć i utworzenie świata i rząd nad nim.

W ten sposób religja wszelka przechodzi potężny kryzys. Nie ulega wątpliwości, że zarysował się silny rozdźwięk między starą a nową wiarą, dawnym religijnym, a obecnym światopoglądem nauki, która wyszła z uczelni i gabinetów myślicieli na ulicę i stała się własnością mas zupełnie i napoły oświeconych. Religja stała się niemal sprawą wyłączną zgromadzeń raligijnych i organizacji kościelnych; nie wyczuwa jej się w pełni pulsu życia społecznego narodów cywilizowanych.

Zakończenie.

Oto szkic poglądów wolnej myśli nowoczesnej. Samo przez się nasuwa się pytanie, czy wobec tego można jeszcze mówić o religji i jej panowaniu nad duszami? Położenie istotnie jest ciężkie i tylko ten go nie widzi, kto go spostrzec nie umie lub nie pragnie. Podobni jesteśmy do wyspiarzy, którym nieokiełznany żywioł podmywa grunt stały. Postrzegamy na brzegach coraz nowe osypiska, ale głębiej się nie zastanawiamy, co będzie, gdy pewnego dnia cała ziemia pod nogami zostanie podmyta i my wraz z jej resztką pójdziemy na dno. Kraina wyśnionej wiekami religji istnieje jeszcze, aczkolwiek jej życie kształtuje się coraz bardziej dramatycznie. Wszyscy, którym ona jest droga, bolejemy nad wzrastającą dla niej obojętnością i dowodami oziębłości, którą widzimy naokół.

Wprawdzie istnieje w naturze naszej silny hamulec przeciw nowatorstwu: jest nim zamiłowanie do przeżyć naszych własnych i do przeżyć odziedziczonych po przodkach. Znamy go wszyscy pod nazwą tradycji. Ta tradycja wsparta jest na realnych przeżyciach i znajduje swój wyraz w rzeczywistych formach bytowania ludzkiego.

(D. c. n).

nym w sali konfirmacyjnej przez Koło Opieki nad Domem Sierot przy Towarzystwie Polskiej Młodzieży Ewangelickiej. Sala ładnie udekorowana kwiatami, rzęsiście oświetlona, robiła bardzo sympatyczne wrażenie i wywoływała przyjemny nastrój. Ład i porządek, który panował na sali, świadczyły o dobrej organizacji, a kierownictwo, spoczywające w wytrawnych rękach prof. Ludwika Heintzego, dawało rękojmię, że koncert pod względem doboru utworów i wykonawców wypadnie znakomicie. Z niecierpliwością przeto oczekiwano początku koncertu.

Więc gdy na scenę pierwszą zjawiła się orkiestra smyczkowa gimnazjum im. M. Reja, przyjęto ją grzmiącymi oklaskami. Młodociani wychowańcy, pod kierunkiem prof. Heintzego, przepięknie wykonali Verdi'ego „Miserere", Keler Bela „Uwerturę Romantyczną", Griega „Peer Gynt" i inne utwory, p. Janina Orłowska dźwięcznym i sympatycznym swym głosem odśpiewała Meszyńskiego „Sasanek", oraz arję z opery „Goplany", zaś p. Tadeusz Laskowski odśpiewał serenadę z opery „Pajace" Leoncavalla i inne. Akompanjowała im bardzo dobrze p. Szostakiewicz.

Wielkie wrażenie wywarła na słuchaczach gra na wiolonczeli p. Tadeusza Michniewicza, który wykonał solo kilka utworów, oraz deklamacja p. Stanisława Bretscha p. t. „Orzeł" Czerwińskiego. Chór Towarzystwa Polskiej Młodzieży Ewangelickiej, który pod kierunkiem prof. Heintzego wykonał „Chór Aniołów" z oratorjum Beethovena „Chrystus na Górze Oliwnej", miał również powodzenie.

Akompanjował p. Willy Rechtsiegel. Wszystkich wykonawców obecni obdarzali zasłużonymi niemilknącymi oklaskami.

Koło Opieki z przewodniczącą p. Janiną Pinquartową na czele, dobrze wywiązało się ze swego zadania. Koncert był bez zarzutu, kasa Koła zasilona 160 tysiącami marek, a obecni z zadowoleniem opuszczali gościnne podwoje Towarzystwa Polskiej Młodzieży Ewangelickiej. Należy tylko życzyć, by podobne koncerty były częściej urządzane, a frekwencja jest zapewniona.

S. Mietke.

WEZWANIE.

Istniejące przy Tow. Polsk. Mł. Ew. w Warszawie Koło Śpiewacze, którego zadaniem jest szerzenie zamiłowania do śpiewu choralnego, wzywa chętnych do zapisywania się na Członków Koła.

Mieszany chór Koła, pod kierunkiem znanego w szerokich kołach profesora L. Heintzego, zespala w szeregach swoich, miłośników, którzy występami swoimi (między innemi wycieczką do Działdowa, lub śpiewy okolicznościowe w kościele w Wielki Piątek r. b.) dowiedli, że chór nasz wybija się na placówkę naczelną.

Zapisujcie się więc licznie wobec czekających nas koncertów.

Zapisy we wtorki i piątki w godz. 8—9 w sali konfirmacyjnej przyjmują koledzy:

Zarząd Koła Śpiewaczego Tow. Polsk. Młodz. Ewang. w Warszawie.

Gospodarz *H. Wittmeyer.*
Sekretarz *A. Namokel.*

Wiadomości z kościoła i ze świata.

WARSZAWA.

Ze Zboru Ewang.-Reformowanego. Dnia 14 maja o g. 11 rano odbędzie się w kościele ew.-ref. ordynacja kand. teol. Ludwika Zaunara, który studja swe odbył w Bazylei i Strasburgu, a ostatnio i w Warszawie. Ordynacji dokona ks. superintendent Wł. Semadeni w asystencji ks. seniora Szefera i ks. Skierskiego.

Z ŁOWICZA.

D. 19 marca zebrała się młodzież ewangelicka miejska w plebanji, gdzie pod przewodnictwem ks. pastora Stegmana odbyło się organizacyjne posiedzenie w celu utworzenia związku. Po krótkiem przemówieniu ks. Stegmana przystąpiono do rozpatrzenia projektu ustawy, którą też z małemi zmianami przyjęto. Związek otrzymał nazwę „Stowarzyszenia Polskiej Młodzieży Ewangelickiej w Łowiczu".

Głównym celem stowarzyszenia jest podniesienie poziomu życia religijnego oraz kształcenie się. Dlatego też postanowiono budować się Słowem Bożem, referatami i czytankami wspólnemi, zbierając się co niedziela o godzinie czwartej po południu.

Ks. Stegman dostarczył młodzieży narazie pism do czytania jako to: oprócz kościelnych organów—„Czyn" i „Nowe Drogi". Skromny lokal przystrojono tymczasowo ozdobami bibułkowemi oraz portretem Naczelnika Państwa, ofiarowanym przez jednego z członków.

Stowarzyszenie liczy 29 członków. Daj Boże, aby ten Związek stał się błogosławieństwem dla ewangelików Łowickich.

— P. Wanda Wielicka z Łowicza składa na wydawnictwo „Głosu Ewangelickiego" mk. 500, na repartjantów mk. 1000.

KUTNO.

Podczas nabożeństwa w II-e święto Wielkanocne zebrano na repartjantów mk. 5400.

RYPIN.

W niedzielę „Cantate" odbędzie się w tutejszym kościele instalacja ks. d-ra Lewandowskiego. Ceremonji tej dopełni ks. Superintendent Generalny. Na tęż niedzielę przypada akurat 25-letni jubileusz puzonistów.

— Przed paru tygodniami zjechał tutaj wysłannik partji „Lodzer Freie Presse" z Łodzi, niejaki pan Somschor, wcisnął się na zebranie parafjalne, które akurat obradowało w kościele nad budżetem, i zaczął podjudzać kolonistów obecnych przeciwko władzom kościelnym i duchowieństwu, a kiedy mu zebrakło tematu, a koloniści przyjęli jego słowa dość obojętnie, począł wtrącać się do ogólnej polityki rządu. Mową p. Somschora zainteresowały się podobno miejscowe władze i p. Somschor będzie zapewne pociągnięty do odpowiedzialności sądowej.

PRZEDECZ.

Po wyjeździe ks. d-ra Lewandowskiego, administrację parafji objął obecnie ks. Krenz z Nieszawy. Zebranie ogólne parafjan uchwaliło pastorowi 100.000 mk. miesięcznej pensji, prócz innych dochodów.

Porządek nabożeństw.

Dnia 14 maja o g. 9 r.—nab. szkolne w sali konfirmacyjnej, ks. Gloeh.
O godz. 11 rano—nab. główne w języku polskim ks. Loth.

W kościele garnizonowym (Mokotów Lotnisko):

Dnia 14 maja o godz. 10 rano—nab. w języku polskim ks. sen. Paszko.
Dnia 21 maja o godz. 10 rano—nab. w języku polskim ks. sen. Szefer.

Redaktor i wydawca F. GLOEH. Druk. „Współczesna", Szpitalna 10.